Nr 4 (224) kwiecień 2018

Rok XX

MIESIĘCZNIK PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

pielgrzym

Rozpoczęliśmy Parafialny Rok św. Józefa

Słowo ks. Proboszcza - str. 3
O kaliskim obrazie - str. 4

fot. Andrzej Klukowski

W numerze także:

Niezwykłe zwoje - str. 6
Spokojnie o „krzyżyku" - str. 7
Więcej niż koncert - str. 8
VI Róża - str. 10

Ogłoszenia parafialne

■ **15-21 kwietnia** – X Tydzień Biblijny pod hasłem „Weźmijcie Ducha Świętego”. Zachęcamy do lektury Pisma Świętego.

■ **21-22 kwietnia** – parafialna pielgrzymka do sanktuariów w Kaliszu i Licheniu.

■ **22 kwietnia** – Niedziela Dobrego Pasterza i początek Tygodnia Modlitw o Powołania.

■ **1 maja** - święto Józefa Rzemieślnika.

■ **3 maja** - Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

Od 1 maja zapraszamy na nabożeństwa majowe

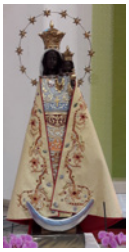

od poniedziałku do piątku po Mszach św. o godz. 8 i 18

w soboty o godz. 17^{30}

w niedziele o godz. 17

Terminy I Komunii św.:

13 maja

klasy III a i b o godz. 9^{30}

klasy III c i d o godz. 11^{00}

Wczesna Komunia św.

20 maja o godz. 11

Bardzo prosimy, by przeczytanych gazet nie przynosić i nie zostawiać w kościelnym przedsionku

ZMARLI

Marian Chrzęstek, l. 61, ul. Roździeńskiego
Helena Pyrdoł, l. 76, ul. Graniczna
Janusz Warot, l. 78, ul. Krasińskiego
Danuta Szczerba, l. 62, ul. Krasińskiego
Stanisław Piotrowski, l. 83, ul. Sikorskiego
Michał Czober, l. 68, ul. Graniczna
Jerzy Morgała, l. 73, ul. Sikorskiego
Józef Data, l. 71, ul. Sowińskiego
Gabriel Markiewicz, l. 75, ul. Graniczna
Marek Kuźniak, l. 77, ul. Sikorskiego

Duszpasterstwo

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8, 9^{30}, 11^{00}, 12^{30}, 16^{00} i 19^{00}

14^{30} dla podopiecznych Sióstr Misjonarek Miłości

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12^{30}.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 6^{30}, 8^{00} i 18^{00}**

SOBOTA: 8^{00}, 12^{00} i 18^{00}

- w piątki o godz. 8^{00} dla seniorów,
- Msza św. szkolna w I piątki m-ca o16^{30}.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17^{00}.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w nowej kaplicy po porannej Mszy św. o godz. 8^{00} do Mszy św. wieczornej. Po tej Mszy św. jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8^{00}.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8^{00} i 18^{00}.

■ Nabożeństwo do świętych - we wtorki po Mszach św. o 8^{00}.

■ **KANCELARIA PARAFIALNA**:
- poniedziałek - 8^{30} - 11^{00},
- wtorek - 15^{00} - 17^{30},
- środa - 8^{30} - 11^{00},
- czwartek - 8^{30} - 11^{00} i 15^{00} - 17^{30},
- piątek - 8^{30} - 11^{00}.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA (32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72
Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWY RÓŻANIEC
w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00 po niej 1 cz. Różańca św.

DZIECI MARYI
w soboty o godz. 10.30

LEGION MARYI
w środy o godz. 16.30

KRĄG BIBLIJNY
w poniedziałki o 18.45

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS
według potrzeb

GRUPA MŁODZIEŻOWA
w piątki po Mszy św. wieczornej

ODNOWA W DUCHU ŚW.
w środy o 19.00 (w DA pod wieżą)

MINISTRANCI
w I czwartki po Mszy św. wieczornej, w II, III i IV sobotę o godz. 9.00

KOŚCIÓŁ DOMOWY
w jedną z sobót miesiąca

GRUPA LEKTORÓW
II poniedziałek miesiąca o godz. 18.45

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI
spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

GRUPA ŚW. MARTY
w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI
Koło Katowice-Śródmieście
III czwartek mies., o godz. 18.00

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA
w każdy piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.

pielgrzym
MIESIĘCZNIK PARAFIALNY
Redaguje Zespół: *ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz*
Współpraca: *Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski, Damian Gruchlik*
Wydaje Parafia WNMP w Katowicach
e-mail: **pielgrzymwnmp@interia.pl**
Druk: Kaga-Druk, Katowice,
tel. (32) 255-34-18, 209-05-48

Słowo Proboszcza

Serdecznie pozdrawiam Szanownych Czytelników parafialnego Pielgrzyma! Wokół nas wiosna, a w sercach paschalna radość wiary. Przyroda na nowo budzi się i pięknie wyraża to pragnienie życia, jakie wszyscy w sobie nosimy. W nadziei zmartwychwstania toczy się również to nasze obecne, codzienne życie. Razem ze świętym Józefem, którego obraliśmy sobie jako patrona kolejnego roku naszego pielgrzymowania drogami doczesności, staramy się żyć wiarą, której szczególnym wyrazem jest zawierzenie Panu Bogu. Tego chcemy się uczyć od naszego niezwykłego Patrona. W kościele umieściliśmy kopię cudownego obrazu z najstarszego w Polsce sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Wizerunek ten ma już ma już prawie 400 lat i pamięta wielu pielgrzymów modlących się za przyczyną Świętego, który jest Oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i Opiekunem całego Kościoła świętego. Mam nadzieję, że również w naszej świątyni pomoże nam dostrzec świętość człowieka, który *po męsku* ufa planom Bożej Opatrzności, który żyje dla Rodziny powierzonej mu przez Stwórcę i który poprzez pracę realizuje powołanie człowieka do pracy. Kaliski obraz ukazuje obecność całej Trójcy Przenajświętszej w życiu Józefa, a szczególnie wzruszające jest podobieństwo jego twarzy do oblicza Boga Ojca. Nie o wiek świętego chodzi tu najbardziej, ale o to, kim i jakim był ten wspaniały człowiek. Myślę, że święty Józef może stać się wzorem dla każdego mężczyzny: i tego, który rozeznaje powołanie, i dla żyjącego w małżeństwie, i dla tego, który pragnie pięknie przeżywać swoje ojcostwo. Jest patronem ludzi pracy, takiej pracy, która wielbi Stwórcę i jest wyrazem miłości do ludzi; pracy, która stanowi o godności człowieka rozwijającego talenty otrzymane od Pana Boga. Zbliżające się majowe święto Józefa Robotnika ukaże nam na nowo ten ważny wymiar ludzkiego życia i aktywności.

Przed nami również parafialna pielgrzymka do Kalisza i Lichenia. W modlitwie do świętego Józefa w jego najbardziej znanym w Polsce sanktuarium będziemy pamiętać o całej naszej wspólnocie, zwłaszcza o wszystkich mężczyznach oraz polecimy naszemu patronowi szczególną opiekę nad naszą świątynią, która nosi imię jego Najświętszej Oblubienicy, w kontekście planowanych w kościele inwestycji, ale też w codziennych staraniach i trosce o nasz Boży Dom.

Razem ze świętym Józefem pragniemy wkroczyć w maryjny miesiąc – maj. Będzie to dla nas czas duchowo ważny, gdyż wiele rodzin przygotowuje się do pierwszej spowiedzi i Komunii św. swoich dzieci z klas trzecich i dzieci wczesnokomunijnych. Ufam, że rodzice, kochający swoje pociechy, postarają się być dla nich jak Maryja i Józef i będą z taką miłością „trzymać za rękę" swoje dziecko, jak widzimy to na kaliskim obrazie w naszym kościele. Mam nadzieję, że Pan Jezus naprawdę będzie w centrum życia rodziny, obecny w czystym sercu dziecka i że najbliżsi zrobią wszystko, by nic nie odebrało im tego szczęścia!

Wszystkim Czytelnikom naszego Pielgrzyma życzę opieki świętego Józefa w przeżywaniu trwającego okresu wielkanocnego, a naszym dobrodziejom i tym, którzy spieszą z konkretną pomocą i życzliwą modlitwą, składam serdeczne Bóg zapłać!

ks. Zbigniew Kocoń

22 kwietnia - Niedziela Dobrego Pasterza

22-28 IV 2018
Tydzień Modlitw o Powołania

Z nauczania Papieża Franciszka:

Jezus jest Dobrym Pasterzem. Szuka nas i jest blisko nas, nawet jeśli jesteśmy grzesznikami, przede wszystkim dlatego, że jesteśmy grzesznikami. (06.09.2014)

Dobry duszpasterz to ten, kto jest pasjonatem, potrafi rozeznawać i jasno wskazywać zło.(...) Nie można być prawdziwym duszpasterzem bez ognia w środku. (...) On wie, że w życiu są pokusy. (...) Dobry pasterz umie więc rozeznawać, wie, gdzie jest niebezpieczeństwo, a gdzie łaska, gdzie jest prawdziwa droga. A to znaczy, że zawsze towarzyszy owcom: zarówno w momentach pięknych, jak i trudnych, a także w chwilach kuszenia. A kiedy trzeba, potrafi także wytknąć zło. (22.06.2017)

To wielka łaska dla ludu Bożego mieć dobrych pasterzy, takich jak Jezus, którzy nie wstydzą się dotykać ludzkich ran, którzy wiedzą, że ze względu na to – nie tylko oni, ale także i my wszyscy – będziemy sądzeni: byłem głodny, w więzieniu, chory... Kryteriami sądu ostatecznego będą kryteria bliskości, tej bliskości całkowitej, aby dotknąć, dzielić z ludem Bożym jego sytuację. Nie zapominajmy tego: dobry pasterz jest zawsze blisko ludzi, zawsze, tak jak Bóg nasz Ojciec zbliżył się do nas w Jezusie Chrystusie, który stał się człowiekiem. (30.10.2017)

Modlitwa o powołania kapłańskie tak oczekiwana przez Kościół Powszechny i modlitwa za kapłanów jest szlachetnym obowiązkiem Wspólnoty. Pamiętajmy o tym nie tylko w Niedzielę Dobrego Pasterza.

Z ŻYCIA PARAFII

■ **19 marca** – rozpoczęliśmy Parafialny Rok św. Józefa. Uroczystej Mszy św. o godz. 18.00 przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk. Więcej obok.

■ **23-24 marca** – jak zwykle przed świętami Parafialny Zespół Caritas i Centrum Handlowe Carrefour „BELG" zorganizowały całodzienną zbiórkę żywności i środków czystości dla podopiecznych zespołu charytatywnego.

Parafialny Zespół Caritas dziękuje za liczny udział i zaangażowanie parafian w tę akcję. Dzięki hojności ofiarodawców 60 osób otrzymało paczki o wartości ok. 60 zł. Specjalne podziękowanie kierujemy już nie po raz pierwszy do młodych wolontariuszy z Gimnazjum nr 4 za poświęcony czas i pomoc.

■ **26 marca** – w ramach obrony pracy doktorskiej ks. Bartosza Zygmunta odbył się w naszym kościele koncert muzyki chóralnej pod jego batutą zatytułowany *Misterium Coena Domini.* Więcej na str. 8-9.

■ **29-31 marca** – uczestniczyliśmy w Triduum Paschalnym. Te wyjątkowe dni zgromadziły jak zawsze dużą liczbę parafian.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przygotowywali nasz kościół na te uroczystości. Dziękujemy kapłanom za ofiarną posługę, zwłaszcza w konfesjonale. Ks. Mateuszowi dziękujemy także za głoszone kazania pasyjne pt. Misterium iniquitatis (Tajemnica nieprawości) w czasie tegorocznych Gorzkich Żali, a wszystkim kapłanom za pokutne piątki. Grupie wolontariuszy wraz z ks. Marcinem za dekoracje Ciemnicy i Bożego Grobu oraz świąteczny wystrój kościoła. Dziękujemy szafarzom i lektorom, służbie liturgicznej i służbie poza prezbiterium, osobom dbającym o czystość naszej świątyni i czuwającej nad wszystkim zakrystiance s. Krzysztofie oraz służbie technicznej i wszystkim życzliwym, ofiarnym parafianom.

opr. WNiBU

Punkt Charytatywny „Św. Brat Albert"
ul. Sikorskiego 24, od pomnika

Godziny otwarcia: - wtorek 16 - 18
- środa 10 - 12 - czwartek 16^{30} - 17^{30}

Oferujemy: odzież, pościel, firanki, sprzęt domowy, sportowy, zabawki – zapraszamy.

Prosimy nie zostawiać przyniesionych rzeczy przed sklepikiem, gdy jest zamknięty.

DLA DOBRA NASZEJ WSPÓLNOTY

Zwracamy się z prośbą do wszystkich osób, którym zależy na naszej świątyni, dysponują czasem i zdrowiem, by zechciały się włączyć do sprzątania naszego kościoła. Ponawiamy ten apel, ponieważ panie, które od lat wykonują tę pracę są już w większości coraz starsze i słabsze.

Osoby chętne mogą się zgłosić w zakrystii lub przyjść do kościoła. Sprzątanie odbywa się w piątki po Mszy św. o godz. 8.

Rozpoczęliśmy Parafialny Rok św. Józefa

W życiu naszej parafii po Roku Miłosierdzia, Roku Maryi kolejno prosimy o orędownictwo opiekuna św. Rodziny – św. Józefa, czym także nawiązujemy do trwającego Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego ustanowionego dla Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Nasz Parafialny Rok św. Józefa rozpoczęliśmy nowenną, a w poniedziałkowy wieczór 19 marca, we wspomnienie św. Józefa przeżywaliśmy uroczystą inaugurację parafialnego roku tego patrona Mszą św. koncelebrowaną przez naszych wikariuszy, ks. Proboszcza Zbigniewa i ks. kan. Bernarda, której przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk. On również w swojej homilii nawiązał do tych szczególnych cech św. Józefa, które mogą być inspiracją dla każdego z nas: wierności i służby.

Jeżeli św. Józef odbiera – obok Maryi – szczególną cześć w Kościele z tej racji, że był opiekunem zarówno Maryi, jak i Jezusa w Jego ziemskim życiu, to dlatego, że Bóg wybrał go jako człowieka wiernego i roztropnego, który przyjmował trudne wezwania stawiane na jego drodze przez Boga i że był Mu wierny na wzór Abrahama.

Zadziwiające jest to, że Ewangelie nie odnotowują żadnych słów wypowiedzianych przez św. Józefa. W tym też odkrywamy właściwą charakterystykę i rozumienie, na czym polega wierna służba, o której nie świadczy mnogość słów, ale przede wszystkim która przekłada się na czyny: pełne troski działania, codzienna, wierna, wytrwała praca, miłość, tak, jak je św. Józef okazywał Jezusowi i Maryi jako sprawiedliwy, wierny mężczyzna.

Mamy nadzieję, że to powierzenie się parafii w tym roku opiece św. Józefa wyprosi wiele łask, które sprawią, że będziemy jak on stawali się ludźmi wiernymi Bogu poprzez posłuszeństwo Słowu Bożemu, przez pragnienie, by wolę Bożą wypełniać w naszym życiu - niekoniecznie w nadzwyczajnych działaniach, ale przede wszystkim przez wierność temu, co jest naszym życiowym powołaniem, łaską stanu. Jak św. Józef przyjmujmy to, co Bóg nam przekazuje i realizujmy to w naszym codziennym życiu przez modlitwę, czyny miłości i dobra, które możemy podjąć wobec tego małego świata, w którym żyjemy, wobec osób powierzonych naszej trosce i tych, które w różnych okolicznościach życia staną na naszej drodze, poprzez które przyjdzie do nas sam Jezus.

W czasie Mszy św. ks. Biskup poświęcił kopię kaliskiego cudownego obrazu Świętej Rodziny, który przez ten rok będzie towarzyszył naszym modlitwom i nabożeństwom o wstawiennictwo św. Józefa, zarówno tym wspólnym, jak i indywidualnym.

Dopełnieniem obchodu Parafialnego Roku św. Józefa będzie pielgrzymka parafian do Kaliskiego Sanktuarium 21-22 kwietnia, o której napiszemy w majowym numerze Pielgrzyma. ■

O powstaniu kaliskiego obrazu św. Józefa

fot. Andrzej Klukowski

Obraz, który zawisł w naszym kościele jest niedużą kopią (reprodukcją) cudownego obrazu z kaliskiego sanktuarium. Oryginał namalowany na płótnie mierzy 1,5 x 2,5 m. Zwykliśmy mówić, że jest to obraz św. Józefa, choć przedstawia całą Świętą Rodzinę, a nawet Trójcę Świętą.

Niewiele wiemy o jego pochodzeniu i autorze. Powstanie opisuje legenda przekazywana przez kolejnych kaliskich duszpasterzy, którą na podstawie opowieści swojego poprzednika ks. Józefa Świtalskiego, spisał ks. Stanisław Józef Kłossowski, kustosz sanktuarium w latach 1771-1798, gorliwy czciciel św. Józefa i umieścił w swoim kilkusetstronicowym dziele „Cuda y Łaski za Przyczyną y wzywaniem Mniemanego Oyca Jezusowego Józefa Świętego przy Obrazie Tegoż Świętego patriarchy w kolegiacie Kaliskiey… uczynione" (1788 r.).

A historia przypomina trochę powstanie obrazu Miłosierdzia Bożego, kiedy s. Faustyna otrzymała szczegółową instrukcję wizerunku od samego Pana Jezusa. Ta miała miejsce w XVII w. W podkaliskim Solcu niedaleko Opatówka (dzisiejszy Szulec) mieszkał niejaki Stobienia, od wielu lat sparaliżowany (prawdopodobnie wcześniejszy zarządca tamtejszego majątku). Nie chcąc już dłużej znosić choroby i być ciężarem dla rodziny, prosił Boga o śmierć. Pewnej nocy – nie wiadomo czy w widzeniu czy w rzeczywistości – odwiedził go sędziwy człowiek i obiecał, że jeżeli zadba, by namalowano obraz Świętej Rodziny, który ucałuje i przekaże do kaliskiej kolegiaty, wyzdrowieje. Gość dokładnie opisał mający powstać obraz (dla uproszczenia ową instrukcję podajemy we współczesnym brzmieniu): „Każ namalować Obraz Józefa Świętego, w którym na prawej stronie niech będzie Najświętsza Maryja, na lewej Najczystszy Jej Oblubieniec Józef Święty, między Nimi Dziecina Jezus, od Obojga za Rączki prowadzony, nad Nimi Duch Przenajświętszy w promieniach, a nad tymi wszystkimi Bóg Ojciec, rozszerzone Ręce mający, z napisem z Ust Jego wychodzącym: Idźcie do Józefa". Warto zwrócić uwagę, że w tym starym zapisie nie tylko imiona świętych osób i zaimki, ale nawet części ciała zapisane były z szacunku dużą literą! Czy rzeczywiście były to faktyczne słowa, które usłyszał Stobienia czy po prostu opis obrazu, którego dokonał ks. Kłossowski, trudno dziś określić.

Stobienia wykonał polecenie przekonany, że odwiedzającym go człowiekiem był sam św. Józef. I jak głosi legenda po ucałowaniu obrazu wyzdrowiał, nadto w twarzy św. Józefa na obrazie rozpoznał oblicze nocnego gościa. Obraz w uroczystej procesji przeniesiono do Kalisza, do tamtejszej kolegiaty pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kościół ten z czasem dzięki licznym łaskom stał się sanktuarium św. Józefa.

Kiedy dokładnie obraz pojawił się w Kaliszu nie wiadomo. Wspomniany ks. Kłossowski w swoim dziele odnotowuje łaskę, jaką w 1673 r. otrzymał Stanisław Bartochowski, dziedzic Błaszek, za którą w darze ofiarował swój dom w Kaliszu. Można więc przypuszczać, że w II połowie XVII w. obraz już w Kaliszu wisiał.

źródło: it.wikipedia.org

Hieronimus Wierix: Ziemska i niebiańska Trójca grafika w zbiorach British Museum (Londyn)

Jak wspomnieliśmy nieznany jest autor obrazu. Pewną wskazówką może być kompozycja obrazu przypominająca rycinę „Ziemska i niebiańska Trójca" Hieronimusa Wierixa, znanego flamandzkiego grafika i rytownika z przełomu XVI i XVII w., którego dzieła – ilustracje zamieszczane w drukowanych w Antwerpii książkach – trafiały również do Polski. Być może na podstawie tej ryciny został namalowany kaliski obraz. Według byłego dyrektora Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej Jerzego Aleksandra Splitta mógł to uczynić uczeń włoskiego malarza Tommasa Dolabelli (jednego z głównych twórców malarstwa barokowego w Polsce, XVI/XVII w.) – polski jezuita Kacper Livensis, który przez pięć lat pracował w Kaliszu. Wiadomo, że do pracowni Dolabelli i jego uczniów w Polsce docierały zachodnie wydawnictwa.

Ciekawa jest symbolika obrazu, która zresztą odzwierciedlona jest w tytule wymienionej wcześniej grafiki Wierixa. Triada niebieska: Bóg Ojciec, Duch św., Syn Boży spotyka się z triadą ziemską: Józef, Jezus, Maryja. Dwie wspólnoty miłości: Trójca Święta i rodzina.

Postacie Świętej Rodziny umieszczone są na tle panoramy miasta z murem obronnym, rzeką, kościelnymi wieżami i górzystą okolicą na trzecim planie. Ze względu na wiek chłopca na obrazie interpretacje treści najczęściej nawiązują do ewangelicznej sceny powrotu do domu w Nazarecie z pielgrzymki do Jerozolimy Maryi, św. Józefa i 12-letniego Jezusa po jego odnalezieniu w świątyni.

Niektóre analizy (wykorzystujące nowoczesne techniki powiększania obrazu) idą dalej widząc w tle nie tyle sielski krajobraz miasta położonego u stóp zielonych wzgórz, który z racji wieku obrazu pociemniał, ile miasto raczej zniszczone, opuszczone, ciemne, kontrastujące z jasnymi postaciami. Byłaby to Jerozolima, która nie przyjęła Zbawiciela i nad którą Jezus później zapłakał.

Trudno dyskutować o walorach artystycznych obrazu – nie tylko gusta są różne, ale również na przestrzeni dziesięcioleci zmienia się estetyka i styl. Poza tym w przypadku obrazów religijnych, a szczególnie tych słynących łaskami, ich wartość ma wymiar duchowy a nie estetyczny, choć oczywiście i ten nie jest bez znaczenia, bo sztuka sakralna moim zdaniem też powinna być na dobrym poziomie. Jedno co mnie w tym obrazie uderza to niezwykłe podobieństwo twarzy Boga Ojca i św. Józefa. Nie wiem czy to przypadek, braki warsztatowe czy zamierzony efekt. W każdym razie widzę w tym wyraz tego szczególnego „ojcostwa" św. Józefa względem Jezusa, które nie było naturalne, ale zostało mu powierzone przez samego Boga.

BU

xsultet iam angelica turba caelorum...

Niezwykłe zwoje Orędzia Paschalnego

Nawet samo wykonanie Exsultetu znalazło swoje odzwierciedlenie wśród ilustracji.

W czasie liturgii Wigilii Paschalnej, jak zawsze po wniesieniu do kościoła zapalonego paschału, wysłuchaliśmy hymnu, który w tym roku pięknie wyśpiewał ks. Mateusz.

Exsutlet, bo o nim mowa, to jedna z najstarszych pieśni (znana od VII w.), którą w czasie wspomnianej liturgii wykonuje diakon lub kapłan (wyjątkowo kantor). Jest uroczystym ogłoszeniem wielkanocnej radości z powodu Bożego dzieła odkupienia świata – od grzechu Adama aż do zbawienia, które dokonało się w Chrystusie. Nazwa pochodzi od pierwszego wyrazu tekstu pieśni: *Exsultet iam angelica turba caelorum / Niech się raduje już anielska rzesza niebios*, w śpiewanej obecnie wersji: *Weselcie się już, zastępy Aniołów.*

W południowej Italii od X w. zapisywano Exsultet na pergaminowych zwojach, stąd również sam taki zwój zaczęto nazywać exultetem. Mierzył on zwykle kilka metrów i miał około 20-30 cm szerokości.

Manuskrypt składał się z dwóch części: tekstu śpiewanego przez celebransa i przedzielających go miniatur – ilustracji nawiązujących do treści hymnu. Co ciekawe, tekst i ilustracje biegły w przeciwnych kierunkach, inaczej mówiąc ilustracje w stosunku do zapisanej treści były „do góry nogami". Wynikało to ze sposobu odczytywania zwoju z ambon, które – jak to jeszcze widać w starych kościołach – mieściły się co najmniej na znacznym podwyższeniu. W czasie śpiewu exultet stopniowo rozwijano i pergamin zwieszał się z ambony, więc wierni, którzy nie znali łaciny oglądali kolejne miniatury i w ten sposób mogli podążać za treścią pieśni i śledzić historie, do których odwoływały się słowa hymnu. I tak znajdziemy tam obrazy przedstawiające m.in. Adama i Ewę w Raju, wyjście Izraelitów z Egiptu, pszczele roje nawiązujące do paschału, zejście Chrystusa do Otchłani, Zmartwychwstanie, wizerunki Maryi, Jezusa, postaci bilijnych itd. Z czasem w zwojach poza słowami zaczęto również zapisywać wskazówki melodyczne, ale coraz częściej pomijano ilustracje.

Najwięcej exultetów powstało w X i XI w. we włoskich opactwach benedyktyńskich, np. na Monte Cassino. Do naszych czasów przetrwało ich 28. Większość znajduje się we Włoszech.

W Bari w Muzeum Diecezjalnym podziwiać możemy 3 zwoje: 5-metrowy, najcenniejszy, przepięknie ilustrowany z XI w., 4-metrowy również ilustrowany i najmłodszy, 3-metrowy – z XIII w, już bez ilustracji.

Od 1920 r. w dokumentach i księgach liturgicznych używa się zapisu *exsultet*, ale stara forma *exultet* również pojawia się w publikacjach i jako nazwa opisanych zwojów.

tekst i zdjęcia BU

SŁOWEM

Pomiędzy sentymentalizmem a brutalizmem, czyli spokojnie o „krzyżyku”

Wiara rodzi się ze spotkania z Bogiem w Osobie Jezusa Chrystusa. Spotkania Zbawiciela z ludźmi, zbiorowo i indywidualnie, po Zmartwychwstaniu zaowocowały ugruntowaniem wiary, która stała się zaczynem chrześcijaństwa. Dzisiaj zasadniczo ukazuje się On nie bezpośrednio, ale poprzez znaki, symbole, rytuały – te codzienne i uroczyste. To, jaki obraz Boga przyjmujemy, w dużym stopniu zależy od aktywności zewnętrznej drugiego człowieka. Ten obraz z kolei wpływa na nasz sposób przeżywania i praktykowania wiary i dalej – na sposób w jaki świadczymy wobec innych.

Jaki jednak ma związek z tytułem ta „oczywista oczywistość”? Ano taki, że w pośredniczeniu można popadać w skrajności. Inspiracją dla tytułowego rozróżnienia są dla mnie myśli Richarda M. Weavera. To z jego książki „Idee mają konsekwencje” pochodzi nazewnictwo, którym się posłużyłem. Ta książka to klasyczna pozycja ważna dla konserwatysty. Diagnozuje proces rozkładu cywilizacji europejskiej, zachodniej, chrześcijańskiej. Niewiele autor wspomina o religii, raczej o filozoficznych źródłach upadku, znajdując je już w XIV wieku. Opisuje zmiany w szkolnictwie, w kulturze. Pokazuje jak rewolucja w myśleniu skutkuje praktycznym regresem życia społecznego.

Sentymentalizm u autora jest określeniem szerszego zjawiska niż tylko nadmierna uczuciowość, jak to definiuje słownik. Niemniej i ckliwość, i egzaltacja mieszczą się również w opisywanej postawie. Brutalność podobnie – nie oznacza tylko jakiejś konkretnej agresji, ale raczej brak wystarczającej atencji wobec form i postaw tradycyjnych, ugruntowanych, rozumnych. Chodzi więc o to, że popadamy w skrajności: nieraz w nadmiar, często w brak lub niedobór. Przeceniamy rolę uczuć, własnych sądów i ocen. Poddajemy się kryteriom praktycznym: użyteczności, szybkich efektów, zmysłowych doznań. Czyli jakoś... mijamy się z prawdą.

Odważę się mniemać, że w naszym współczesnym głoszeniu Chrystusa, jak również w oczekiwaniu na spotkanie z Nim i przeżywaniu go, ulegamy również niebezpiecznym skrajnościom tak, jak ma to miejsce w czysto świeckich sytuacjach. Niebezpiecznym nie na tyle, żeby się z Chrystusem rozminąć całkowicie, ale znacznie utrudniającym rozpoznanie Go w pełni, można by rzec, w całej Prawdzie.

Chodzi o to, żeby działanie, mówienie, a najpierw myślenie o Bogu i jego woli, o człowieku i jego powinnościach, było adekwatne, czyli zgodne z tym jak jest naprawdę, a nie uproszczone. Z drugiej jednakże strony stoi konkretny człowiek. Człowiek, który jest na właściwym sobie etapie rozwoju. Dlatego w głoszeniu Chrystusa trzeba, jak to często w Kościele mówimy, „pochylać się”, czyli niejako dostosowywać właściwy obraz do możliwości odbioru człowieka. Stąd pewnie najczęściej biorą się błędy w budowaniu więzi z Bogiem, własnej i innych, stąd mijanie się z Prawdą – nie ze złej woli, ale z dobrodusznej chęci prostego zaspokojenia ludzkich oczekiwań, z nieumiejętnego balansowania pomiędzy tym, co konieczne, a tym, co możliwe.

Właściwie to, co we wcześniejszych numerach Pielgrzyma pisałem krytycznie o zmianach w liturgii można zawrzeć w ocenie: zbyt setymentalnie lub nazbyt brutalnie. Taki jest mój osobisty punkt widzenia, którym się dzielę, ale nie po to, by wprowadzać zamieszanie w poglądach czytelników, raczej ma to być okazja do refleksji.

Ilustrując przykładami obecne rozważanie chciałbym wspomnieć o zawartym w tytule „krzyżyku”. Mam na myśli błogosławieństwo udzielane dzieciom w czasie rozdawania Komunii św. Praktyka ta wyrosła prawdopodobnie z chęci dowartościowania, „zauważenia” naszych młodszych braci i sióstr w Kościele, z chęci okazania im, że Pan Jezus o nich pamięta.

Ze wspomnianych skrajności, którymi są sentymentalizm i brutalizm, wydaje mi się, że praktyka błogosławienia dzieci przy Komunii, jest owym działaniem sentymentalnym. Nie samo błogosławienie, ale właśnie TO PODCZAS Komunii św., ponieważ moim zdaniem jest to kolejny wyłom w rytuale, w naturalnym porządku. Wygląda to tak, jak byśmy niedowierzali, że liturgia w wystarczający sposób przekaże właściwy obraz Dobrego Boga. Widzę zatem nie tyle korzyść w postaci położenia znaku krzyża na głowie dziecka, ile zacieranie sensu znaku liturgicznego, którym jest Komunia. Już i tak – jak myślę – dla wielu osłabionego przez przyjmowanie Chrystusa na stojąco i w „kolejce”.

Następuje mieszanie znaków udzielania sakramentu i błogosławienia, kumulacja odwracająca uwagę od tego, co istotne. Jest jeszcze inny aspekt – przyjmujemy Komunię do ust, żeby w jak najmniejszym stopniu naruszyć Świętość obecną w każdej cząstce Eucharystii. Dotyka jej szafarz, obmywający później palce. Tu ... zawieszamy naszą nabożną cześć wobec Chleba Eucharystycznego dla konieczności dotknięcia głowy dziecka. Oczywiście nie jest to bezczeszczenie, ale jednak osłabienie wymowy znaku.

Ktoś będzie widział te moje zarzuty jako brutalne, nie mówiąc już o obojętności księdza na dziecko z paluszkiem na buzi. Ma do tego prawo. Ja widzę brutalizację względem rytuału i szkodliwość wychowawczą na dłuższą metę, bo czyż nie lepiej byłoby czekając na odpowiedni czas, przejść wyraźną inicjację w dorosły świat z chwilą pierwszej lub wczesnej Komunii św.? Mówię o tym nie winiąc nikogo.

Można by jeszcze wiele pisać o ewentualnych postawach sentymentalnych czy brutalnych w praktykowaniu wiary. Trzeba też jednak wspomnieć, że ideału właściwego odniesienia do Prawdy i jednocześnie do odbiorcy nie da się w pełni osiągnąć, a nazbyt długie zastanawianie się nad tym, wcale nie musi przynieść oczekiwanych korzyści. Dlatego przede wszystkim wypada prosić Ducha Prawdy o właściwe rozeznanie i działanie.

ks. Marcin Socha

Więcej niż koncert – liturgia Słowa i muzyki

Misterium Coena Domini

W Wielki Poniedziałek wieczorem naszą świątynię wypełniła muzyka niezwykła. Uczestniczyliśmy w wydarzeniu wykraczającym poza obszar koncertu, nawet wyjątkowego.

Tytuł koncertu prawdziwie oddał charakter tego spotkania – misterium. *Misterium Coena Domini (Misterium Wieczerzy Pańskiej)* to dzieło artystyczne, rejestrowane owego wieczoru, było formą egzaminu i stanowiło integralną część pracy doktorskiej naszego kapłana – rezydenta i duszpasterza akademickiego ks. Bartosza Zygmunta, który tematem jest *Rola muzyki w celebracji liturgii Wieczerzy Pańskiej na przykładzie utworów chóralnych kompozytorów polskich, powstałych po Soborze Watykańskim II.*

Doktorant dokonał wyboru utworów, przygotował i poprowadził dwa chóry mieszane studentów Akademii Muzycznej w Katowicach. Wśród zaproszonych gości byli członkowie komisji doktorskiej: promotor prof. dr hab. Wiesław Delimat z Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej AM w Krakowie oraz recenzenci: prof. dr hab. Marta Kierska -Witczak z AM im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu oraz prof. dr hab. Mariusz Kończal z Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Był także prorektor AM w Katowicach prof. dr hab. Jacek Glenc, wykładowcy i studenci chóralistyki z prof. dr hab. Aleksandrą Paszek-Trefon (kierownikiem Katedry Dyrygentury Chóralnej), ks. Grzegorz Śmieciński, Sekretarz i Rzecznik Metropolity Katowickiego, księża, siostry zakonne. Wśród słuchaczy nie zabrakło i naszych parafian, którzy licznie przybyli, by zobaczyć ks. Bartosza w nieco innej roli.

Wszystkich nas czekała nie tylko uczta muzyczna, ale także refleksja u progu Wielkiego Tygodnia – niezwykłą muzykę i piękny śpiew, stanowiące swoiste części Mszy Wieczerzy

Pańskiej, uzupełniał komentarz prowadzącego cały koncert ks. dr. hab. Pawła Sobierajskiego, znanego nam już z innych koncertów, kiedyś również rezydenta naszej parafii. Komentator w charakterystyczny dla siebie sposób budował klimat tego wieczoru, wprowadzając wybrane przez ks. Bartosza utwory nawiązującymi do nich fragmentami Ewangelii, Hymnem o miłości św. Pawła. Pojawiły się również staropolskie teksty, jako że w większości utwory były śpiewane po łacinie, co w moim odczuciu jeszcze bardziej podkreślało wymiar Misterium – Tajemnicy.

I tak usłyszeliśmy 12 pieśni kompozytorów polskich XX i XXI w., wśród nich: Mateusza Dębskiego, ks. Kazimierza Pasionka, Józefa Świdra, Juliusza Łuciuka, Klaudii Rabiegi i Pawła Łukaszewskiego. Chórzystom towarzyszył na organach Daniel Strządała.

Zaiste była to – jak powiedział ks. Sobierajski – *liturgia wyśpiewanego Słowa, połączenie modlitewnego tekstu i natchnionej muzyki ku chwale Boga i naszemu duchowemu pożytkowi, godzina pięknej modlitewnej Sztuki.*

Trudno słowami wyrazić wewnętrzne poruszenie, podniosłość i piękno jakiego byliśmy uczestnikami, zwłaszcza że jego artystycznym animatorem był nasz kapłan. Dziękujemy ks. Bartoszowi za te niezwykłe chwile, pięknie wydrukowany program, który ułatwiał słuchaczom odbiór i będzie stanowił pamiątkę.

Chciałabym kilka słów poświęcić również przeplatającym utwory refleksjom słownym, które dla mnie stanowiły jeden z piękniejszych komentarzy do Mszy św., np.:

Gorąco pragnąłem spożywać tę Paschę z wami zanim będę cierpiał... (...) Dla Dwunastu ta wieczerza miała być przypomnieniem owych wydarzeń – tamtej wieczerzy spożywanej w pośpiechu, ale także aktem ustanowienia Nowej Wieczerzy, w której każdy kapłan działając w zastępstwie Chrystusa

uobecnia wydarzenia męki, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Od Wielkiego Czwartku płynie w nas Chrystusowa Krew, jesteśmy ciałem z Jego Ciała.

***

Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? - zapyta Jezus swoich uczniów w Ewangelii. W starożytności tylko niewolnik umywał nogi swemu panu albo syn patriarsze. Na naszych oczach Chrystus czyni to swoim uczniom. Jezus, Najwyższy Kapłan Nowego Przymierza, Jezus nowy Baranek Ofiarny staje się sługą wszystkich. Nie tylko umywa nam nogi dając dowód wielkiej miłości, ale także zostawia nam swoje zbawcze Słowo, pokarm dla wszystkich pokoleń, pokarm na zawsze, Boży prowiant na drogę do wieczności.

***

Pełna służebnej miłości pokora, miłość i dobroć – caritas et bona, te dwie cnoty zawsze zwiastują bliskość Boga, który jest Miłością. Czy nas także można po miłości poznać?

***

Zbliżając się do końca koncertu dotknęliśmy wydarzeń, które rozegrały się po wyjściu z Wieczernika: *Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. W tę noc niestety braknie przy Mistrzu najbliższych uczniów, którzy wybiorą sen zamiast modlitewnego czuwania z Panem. Struga krwawego potu – znak okrutnego lęku, który przeżywa Chrystus – rosi zimną skałę. Czego boi się Nazarejczyk? Przecież przyszedł, by oddać życie, by umrzeć za wszystkich i dla wszystkich. Boi się raczej tego, że niektórzy z tego wielkiego daru nie skorzystają, że po ten dar zacny nie wyciągną ręki, że go zlekceważą.*

***

Przed ostatnią partią chóralną ks. Sobierajski zadał słuchaczom pytanie: *Czy udało nam się dotrzeć do źródła wiary, wejść na szczyt zachwytu, usłyszeć echo głosu z Nieba?*

Ta godzina artystycznych przeżyć, duchowych wzruszeń i wspólnej modlitwy pozostawiła jak sądzę w wielu osobach otwarte pytanie o nasz stosunek do Pańskich darów, z których największym jest Eucharystia.

Beata Urban

fot. Andrzej Klukowski, ks. Mateusz Krupa

Pieśnią wesela witamy,
O Maryjo, miesiąc Twój.
My Ci z serca cześć składamy,
Ty nam otwórz łaski zdrój.

W tym miesiącu ziemia cała,
Życiem, wonią, wdziękiem lśni,
Wszędzie Twoja dźwięczy chwała,
Gdy majowe płyną dni. (...)

A za krótki maj na ziemi,
Poświęcony Twojej czci,
Daj nam w niebie ze świętymi,
Wieczną chwałę śpiewać Ci.

fragment pieśni

Czy wiesz, że...

Już król hiszpański Alfons X (zm. 1284) w swoich wierszach opiewał maj i zachęcał, by czcić w maju Maryję.

W roku 1692 kapucyn o. Wawrzyniec wydał drukiem pierwsze maryjne pieśni majowe.

W Polsce pierwsze nabożeństwo majowe wprowadzili jezuici w XIX w. w Tarnopolu, Warszawie i Krakowie.

W połowie XIX w. nabożeństwo majowe przyjęło się prawie we wszystkich krajach.

Papież Pius XII wielekroć zachęcał do oddawania szczególnej czci Matce Bożej w maju, co utrwalił w encyklice wydanej 1 maja 1948 r.

Przedstawiamy Żywy Różaniec
VI Róża - Matki Bożej Fatimskiej

Róża Matki Bożej Fatimskiej zawiązała się w listopadzie 1994 roku, a jej pierwszą zelatorką została p. Kazimiera Widłak. Po konsultacji z założycielem, ks. Zdzisławem Trontem, p. Kazimiera wybrała na Patronkę Róży Matkę Bożą Fatimską. Róża włączała się w wiele inicjatyw parafialnych, m.in. fundację witraży, organów, renowację stacji drogi krzyżowej, organizowała spotkania opłatkowe, pomagała w przygotowaniach Dnia Wspólnot Parafialnych. Pani Kazimiera dała się poznać jako energiczna i zawsze zorganizowana zelatorka. Po 20 latach kierowania Różą, w 2014 r. przekazała pałeczkę piszącej te słowa. Od 4 lat funkcję zastępczyni zelatorki pełni p. Barbara, mama ks. Rafała Bogackiego, kapłana pochodzącego z naszej parafii.

Od ubiegłego roku Róża, oprócz papieskich intencji, podjęła się modlitwy wynagradzającej Matce Bożej zniewagi przeciwko Jej Niepokalanemu Sercu.

Najstarszą członkinią naszej Róży jest 93-letnia p. Barbara, najmłodszą zaś p. Magdalena, która napisała piękne świadectwo wiary, obecności modlitwy i różańca w życiu jej rodziny, za co p. Magdalenie bardzo dziękuję. Zachęcam do włączenia się w dzieło Żywego Różańca naszej parafii wszystkie osoby, panie i panów, które chciałyby codziennie ofiarować Maryi jedną dziesiątkę różańca.

Grażyna Piech, zelatorka

fot. Damian Gruchlik

fot. Damian Gruchlik

Na zdjęciu część Róży w pierwszą sobotę marca 2018 r.

Zachowało się także zdjęcie VI Róży sprzed 12 lat

O Maryjo, Królowo Różańca świętego, bądź naszą przewodniczką w rozważaniu tajemnic życia Twego Syna Jezusa, abyśmy podążając z Tobą Jego śladami, potrafili całym jestestwem uczestniczyć w wydarzeniach zbawczych.

Błogosław rodzinom, ochraniaj młodych, napełniaj pogodną nadzieją osoby w podeszłym wieku i tych, co zmagają się z cierpieniem. Pomóż nam otworzyć się na światło Boże i z Twoją pomocą odczytywać znaki obecności Boga.

(fragment modlitwy)

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na kwiecień

POWSZECHNA: Aby odpowiedzialni za idee i sposób zarządzania w gospodarce mieli odwagę odrzucać gospodarkę wykluczającą i by potrafili otwierać nowe drogi.

na maj

EWANGELIZACYJNA: Aby wierni świeccy wypełniali swoją specyficzną misję, wykorzystując swoje twórcze zdolności, by odpowiadać na wyzwania dzisiejszego świata.

Modlitwa różańcowa pomaga mi w tworzeniu relacji z Bogiem

Pochodzę z rodziny wierzącej i praktykującej. Od najmłodszych lat obserwowałam głęboką wiarę swoich rodziców, a także naszej prababci, która choć nie mieszkała z nami, to znana była ze swojej dobroci oraz głębokiego zawierzenia Bogu.

Wychowywałam się na wsi i wraz z siostrą szybko zaczęłyśmy pomagać w pracy na roli. Często w czasie pracy modliliśmy się koronką do Bożego Miłosierdzia lub różańcem, posługując się palcami zamiast koralików, albo śpiewaliśmy pieśni kościelne. Mama, która w młodości uczestniczyła w pielgrzymce na Jasną Górę znała wiele utworów religijnych, których nas nauczyła. Często też w czasie podróży śpiewaliśmy lub modliliśmy się. Bardzo poruszającym świadectwem z lat dzieciństwa był dla mnie również widok mojego taty, który po całym dniu ciężkiej pracy klękał do modlitwy. W naszej rodzinie razem się pracowało i razem jadło. Tato każdy bochenek chleba znaczy przed krojeniem znakiem krzyża. Również podróż i pracę rozpoczyna się u nas tym znakiem, zawierzając je Bogu.

Naturalną koleją rzeczy jeszcze przed bierzmowaniem wraz z siostrą wstąpiłyśmy do służby liturgicznej i posługę tę pełniłyśmy blisko dziesięć lat. Na studiach byłam również w kilku innych wspólnotach – Duszpasterstwie Akademickim, Duszpasterstwie Absolwentów, uczęszczałam na modlitwę w duchu Taize, przez około rok należałam do wspólnoty neokatechumenalnej, przyjęłam również w trakcie peregrynacji obraz Matki Boskiej Piekarskiej. Zawsze jednak odczuwałam głęboko w sercu pragnienie przynależności do Żywego Różańca. Kiedy mieszkałam w czasie studiów z koleżanką i zaproponowałam jej wspólną modlitwę przy okazji obecności obrazu MB Piekarskiej narodził się w naszych głowach pomysł codziennej modlitwy serca dziesiątką różańca. Ten czas był bardzo owocny i umocnił naszą więź. Dzięki tej modlitwie dużo lepiej się dogadywałyśmy. Wciąż jednak czułam jakby coś ciągnęło mnie do Żywego Różańca.

Okazja pojawiła się w grudniu 2013 roku, kiedy ksiądz proboszcz Zbigniew Kocoń zapraszał do wspólnej modlitwy i utworzenia Róży pod wezwaniem bł. Jana XXIII. Zgłosiłam się wówczas i modliłam się przez ten rok, a później kiedy ważyły się dalsze losy tego koła zaproponowano mi, żebym dołączyła do Róży pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej, którą współtworzę nadal. Modlę się najczęściej w czasie drogi do pracy, powierzając Maryi nie tylko intencje papieskie, naszej Róży, swoje własne, ale też każdy nadchodzący dzień. Siła modlitwy różańcowej, wierzę w to, tkwi w osobie Matki Bożej i we wspólnocie – zgodnie ze słowami Jezusa: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w Niebie.

Modlitwa różańcowa pomaga mi w tworzeniu relacji z Bogiem. Nie jestem jeszcze zadowolona ze swojej duchowości, uważam, że daleko mi do doskonałości, ale czuje, że modlitwa przemienia moje serce. Cały czas odczuwam tęsknotę za Bogiem. Kiedy wstępowałam do wspólnoty jedną z moich intencji było spotkanie dobrego człowieka, z którym będę mogła założyć rodzinę. Matka Boża Fatimska postawiła na mojej drodze mężczyznę, którego rodzima parafia jest pod wezwaniem właśnie Matki Bożej Fatimskiej! W kwietniu wychodzę za mąż i na pewno będę się modliła nadal, tym razem o to, żeby nasze małżeństwo było Bogiem silne. Ale też i o to, żeby Bóg obdarzył nas dziećmi.

Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć, że w kształtowaniu mojej wiary pomaga mi bardzo czasopismo Różaniec. Udało mi się raz uczestniczyć w pielgrzymce Żywego Różańca na Jasną Górę. Wtedy też natrafiłam na to czasopismo i prenumeruję je do dziś. Jest dla mnie bardzo wartościowe, czytam je zawsze od deski do deski.

Magdalena

Zachęcamy do nabywania, czytania czasopism dostępnych w naszym kościele (po Mszach św. przed kościołem lub w zakrystii):

misyjne drogi

GOŚĆ NIEDZIELNY

pielgrzym TYGODNIK PARAFIALNY

MAŁY GOŚĆ NIEDZIELNY

BARDZO PROSIMY, BY PRZECZYTANYCH GAZET NIE PRZYNOSIĆ I NIE ZOSTAWIAĆ W KOŚCIELNYM PRZEDSIONKU.

PODARUJMY 1% PODATKU ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO

Trwa czas rocznych rozliczeń z fiskusem. Jak w minionych latach zachęcamy do przekazania 1% naszego podatku organizacjom pożytku publicznego.

Na przykład:

Stowarzyszenie „PO MOC" dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej (prowadzone przez nasze siostry) **KRS: 0000055205**

Fundacja Caritas Katowice **KRS: 0000291119**

Hospicjum Świętego Franciszka **KRS: 0000071161**

Aktualny pełny wykaz organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na stronach:

www.ekonomiaspoleczna.gov.pl, www.bazy.ngo.pl

NIE ZNA ŚMIERCI PAN ŻYWOTA,
CHOCIAŻ PRZESZEDŁ PRZEZ JEJ WROTA;
ROZERWAŁA GROBU PĘTA RĘKA ŚWIĘTA. ALLELUJA!

fot. Adam Józefiok, Tomasz Szymaniec, Beata Urban